

JANUSZ CZAPLIŃSKI

ur. 1935; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, okres powojenny
Słowa kluczowe	Lublin, okres powojenny, pobyt matki w więzieniu, radzieccy wojskowi

Opieka podczas pobytu matki w więzieniu

Mama miała taką ekspedientkę w sklepie, przedwojenną nauczycielkę, w czasie okupacji ona też dorywczo dawała lekcje na tak zwanych kompletach. Jak zobaczyła, że mama aresztowana, to ona się sklepem zajęła. [Była też] przedwojenna taka opiekunka, piastunka do nas, do dzieci, znajome panie z ulicy mniej więcej się zorientowały, skąd ona, znały ją, prawda, gdzieś odnalazły i ona przysłała i się nami zajmowała, no bo to była tragedia, taty nie ma. I co ciekawe, ci pułkownicy ruscy tam się nami zajmowali, to było niesamowite, tak, to byli dobrzy ludzie. Jak już byli we dwóch, to już ani słowa, nic, pojedynczo to można było z nimi i rozmawiać, i, co było ważne, przynosili – bo mieli prowiant dawany – konserwy, tam inne rzeczy. Jeden był w polskim mundurze, w polskim wojsku, to był lekarz, był zatrudniony w szpitalu Bobolanum, a ten [drugi] był w jakiejś tam formacji, jak to się mówi, w piechocie, to nawet kartofle obierał, siedział i nam obierał, i gotował, tak, no, bardzo nas lubił, mnie bardzo lubił. Pamiętam taki moment, wchodzi do pokoju, a już myśmy się rozebrali, żeby się położyć do łóżka, ja się rozebrałem, tam brat z siostrą to jeszcze nie, bo ja najmłodszy, to musiałem wcześniej iść spać i mówiłem pacierz, klęczałem, a on: „Janusza – nie mówił «Janusz», tylko «Janusza» – do kogo ty się modlisz?”. A ja: „No, do Pana Boga” i zdziwiony, że on nie wie, prawda, „Oo, poczekaj, poczekaj, ja ci coś przyniosę – przynosi gazetę, z gazety tak wydiera portret Stalina, wydarł i potem jak toaletka, jak jest rama i lustro, to tak wetknął i mówi – wiesz, kto to jest?”. Ja mówię: „Wiem – on taki zadowolony, pyta się kto, ja mówię – Józef – on tak się uśmiecha – Piłsudski” – ach, jak usłyszał „Piłsudski” – Piłsudski był podobny, z wąsami, kto to mógł być inny – jak on za głowę się nie chwyci, jak nogami przebierał: „Janusz, szto ty gawarisz, to jest Józef Stalin, nasz batuszka, to jest zbawca też – co on opowiadał – ja ci dam taki przykład, tutaj jest twój pokój, ty się zamknij, zamuruj, klękaj i módl się do Boga, żeby ci dał kuszać. Nie dostaniesz kuszać, ty tu pomoriesz, a jak się do niego pomodlisz, dostaniesz wszystko, i kuszać, i wszystko dostaniesz”. Jakoś tak się złożyło, że mimo że jeszcze wtedy nie byłem

uświadomiony, kto to jest Stalin dokładnie, no to jednak się nie modliłem do niego, tak że mam czyste sumienie.

Data i miejsce nagrania	2013-11-05, Lublin
Rozmawiał/a	Kamila Kurlej
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"